

Ks. prof. dr hab.
ANTONI DĘBIŃSKI



**O DIALOGU
SPOŁECZNYM**

LUBLIN 2020

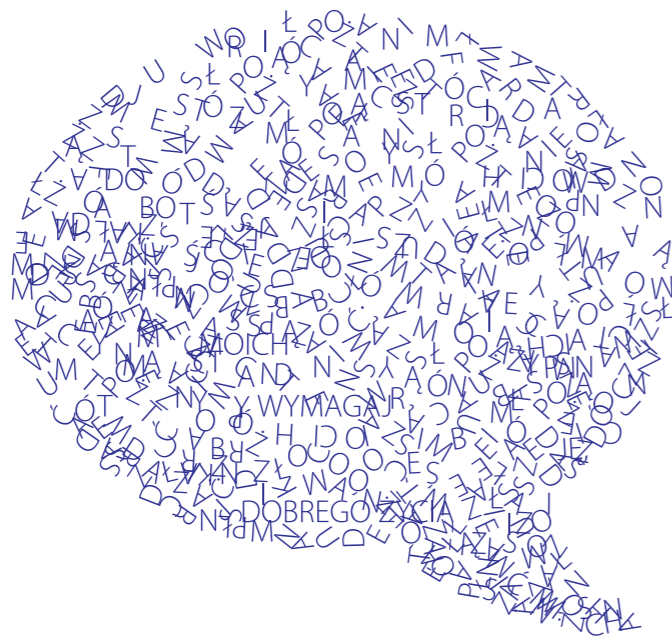


Lubelskie
Smakuj życie!

WRDS WOJEWÓDZKA
RADA
DIALOGU
SPOŁECZNEGO
WOJEWÓDZTWO LUBELSKIE

SPISTREŚCI

1. Specyfika dialogu społecznego	7
2. Istota dialogu	11
3. Rola osoby w dialogu	15
4. Prawda a dialog	19
5. Konsensus	23
6. Znaczenie dialogu społecznego	27
7. Konkluzja	33



Słowo wstępne

Określenie „dialog – dialog społeczny” ciągle nie jest synonimem porozumienia i dobrej woli, a przecież jest on jednym z fundamentów sprawnego rozwoju kraju. Działając wspólnie, możemy dążyć do wyznaczenia sobie dróg mających za cel dobrobyt i komfort spokoju społecznego. Jednak nieodłącznym elementem naszej rzeczywistości są spory i konflikty interesów. Świat bowiem ma wiele barw, a ludzie wiele poglądów. Niezmiernie ważnym jest przy tym trafne i szybkie ich diagnozowanie i sprawne pokonywanie ujawnionych konfliktów. Temu służyć ma Rada Dialogu Społecznego.

WRDS Województwa Lubelskiego prowadzi dialog w celu zapewnienia warunków społeczno-gospodarczego rozwoju, działa na rzecz poprawy jakości formułowania i wdrażania polityk i strategii społeczno-gospodarczych, budując wokół nich społeczne porozumienie. Jego misją jest poszukiwanie kompromisów w sprawach strategicznych dla przyszłości Polski. Jednak w tym wszystkim trzeba znać, rozumieć i stosować prawdziwy, szczerzy dialog w jego dosłownym... znaczeniu, co też uświadamia nam wyraźnie wykład Księdza Profesora dr. hab. Antoniego Dębińskiego.



Mirosława Gałań

*Wiceprzewodnicząca
Wojewódzkiej Rady
Dialogu Społecznego
Województwa
Lubelskiego*

*...utrzymywanie
sprzeczności kończy dialog,
ponieważ ze sprzeczności
wszystko wynika logicznie*



**1.
SPECYFIKA
DIALOGU
SPOŁECZNEGO**

Aby zrozumieć termin „dialog społeczny”, należy wyjaśnić oba człony wyrażenia¹. Zaczniemy od pojęcia „społeczny”. Otóż, z dialogiem społecznym mamy do czynienia, gdy spełnionych jest kilka kryteriów. Po pierwsze, gdy istnieją kwestie doniosłe, które dotyczą dobrego życia społeczności (i w społeczności), a które wymagają wspólnego namysłu. Po drugie, żadna ze stron, której dotyczy dana kwestia, nie jest wykluczona z zabierania głosu. I trzeba dodać, że jest to warunek minimal-

¹ Literatura na temat dialogu społecznego jest stosunkowo obszerna; z nowszych opracowań należy wymienić: P. Frączak, *Dialog obywatelski jako forma współrzędzenia*, http://ofop.eu/sites/ofop.eu/files/images/stories/Tezy/Tezy_do_dyskusji_nr_10.pdf [dostęp 8.12.2017]; J. Mazur, *Per dialogum ad veritatem. Podstawy dialogu społecznego – perspektywa chrześcijańska*, Kraków 2014; A. Lekka-Kowalik, *Komunikacja w prawdzie: filar bezpieczeństwa człowieka*, w: E. Jarmoch, A.W. Świdorski, I.A. Trzpił (red.), *Bezpieczeństwo człowieka a komunikacja (Monografie nr 126, tom I: Aspekty filozoficzne i edukacyjne)*, Wydawnictwo Akademii Podlaskiej, Siedlce 2011, s. 11-19; S.L. Stadniczenko, *Konstytucjonalizacja dialogu społecznego*, „Studia Iuridica Lublinensia” 2014, nr 22, s. 317-332; R. Towalski (red.), *Dialog społeczny. Najnowsze dyskusje i koncepcje*, Warszawa 2007, <http://www.dialogspoleczny.pl/files/TO01-120%20dialog.pdf> [dostęp 8.12.2017]; J. Ratzinger, *Interpretacja-kontemplacja-działanie. Rozważanie o misji akademii katolickiej*, w: tenże, *Wykłady bawarskie*, Kraków 2009, s. 191-217. Regulacje prawne odnośnie do Rady Dialogu Społecznego i innych instytucjach dialogu społecznego obejmuje Ustawa z dnia 24 lipca 2015 r. o Radzie Dialogu Społecznego i innych instytucjach dialogu społecznego - Dz.U.2015.0.1240, <https://www.arslege.pl/ustawa-o-radzie-dialogu-spolecznego-i-innych-instytucjach-dialogu-spolecznego/k1371/> [dostęp 7.12.2017].

ny, bo zasadniczo do głosu powinni być dopuszczeni wszyscy, którzy tego chcą. Po trzecie, wszystkie głosy są traktowane poważnie, co oczywiście zakłada racjonalność i dobrą wolę stron dialogu, i w tym sensie panuje umiarkowana równość autorytetów. Po czwarte, istnieją uznane kanały komunikacji. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że z pewnością takim kanałem nie jest ulica. Jest to raczej sygnał, iż dialog społeczny nie istnieje, a któraś ze stron odrzuca go jako sposób komunikacji. I wreszcie po piąte, istnieją wspólne standardy, do których dialog może się odwoływać. Są to między innymi zasady logiczne. Dla przykładu: utrzymywanie sprzeczności praktycznie kończy dialog, ponieważ ze sprzeczności wszystko wynika logicznie (to tzw. prawo Dunsza Szkota). Wśród tych standardów można też wymienić respekt dla faktów. „Nagich faktów nie ma”, jak głosi zasada metodologiczna, więc możliwa jest także debata nad tym, co faktycznie jest faktem – elementem rzeczywistości, a co interpretacją podmiotu poznającego. Tak rozumiany dialog ma charakter transformatywny: poszerza paletę dostępnych rozwiązań, przekształca nie tylko proponowane wstępnie rozwiązanie, ale także samo rozumienie problemu, choćby przez to że ujawnia nadzieje i obawy (to są zasadniczo przekonania aksjologiczne) indywidualnych stron dialogu. Transformatywność nie oznacza natomiast, że dialog społeczny zawsze kończy się jakimś kompromisem. Ujawni się to, gdy przyjrzymy się pojęciu „dialog”.



...dialog społeczny nie zawsze kończy się jakimś kompromisem

...dialog nawiązywany jest tam, gdzie nie tylko padają słowa, ale gdzie też słucha się mówiącego

kardynał Joseph Ratzinger



Dialog nie jest przedstawieniem swego stanowiska biernemu słuchaczowi, nie jest zbiorem monologów, nie jest pouczeniem czy zwieraniem się. Istotę dialogu znakomicie uchwycił kardynał Joseph Ratzinger – papież Benedykt XVI: „Dialog nawiązywany jest tam, gdzie nie tylko padają słowa, ale gdzie też słucha się mówiącego, i gdzie poprzez wzajemne słuchanie dochodzi do spotkania, a poprzez spotkanie do relacji, zaś poprzez relację do zrozumienia – w znaczeniu pogłębiania i przemiany własnego jestestwa”². W myśl zacytowanej definicji dialog rodzi się tam, gdzie następuje pewien proces: słuchanie – spotkanie – nawiązanie relacji – zrozumienie – przemiana jestestwa. Dialog jest więc procesem, który ma trwały skutek dla osób weń zaangażowanych i którego wszystkie elementy są niezbędne. Początkiem dialogu jest słuchanie, a to – jak twierdzi kardynał Ratzinger – jest otwarciem się na inność drugiej osoby. Jest to umiejętność angażująca całą osobę. Otwarcie prowadzi do spotkania, które oznacza poznanie innej osoby oraz zgodę na jej obecność w przestrzeni własnego „ja” i gotowość zaakceptowania jej słów i jej bytu. Spotkanie zaś umożliwia zrozumienie, ponieważ uznajemy, że wymieniane słowa nie są zwykłym przekazem informacji (jak to

² J. Ratzinger, *op.cit.*, s. 196.

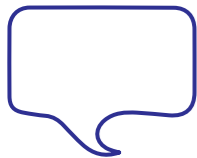
ma miejsce na przykład w informacji kolejowej), ale wyrażają one w jakiejś mierze samą osobę. Przyjmując te słowa, przemieniam swój byt. *Mutatis mutandis* powyższa analiza dotyczy także dialogu społecznego, wszak grupy społeczne składają się z osób. Wchodzimy w dialog społeczny, gdy grupy słuchają i słyszą siebie nawzajem, otwierając się na aspekty inności uczestników dialogu. Dopiero wtedy może dojść do spotkania i nawiązania autentycznej relacji *wspólnego* poszukiwania rozwiązania kwestii społecznej, a nie po prostu forsowania własnych interesów. Takie spotkanie i nawiązanie relacji jest zarazem uznaniem istnienia owych „innych” w przestrzeni „naszego” życia, które przecież jest życiem z innymi, a zarazem zgodą na to, by „inni” włączyli nas w przestrzeń swego życia. Słuchanie i spotkanie prowadzi do zrozumienia i tym sposobem zaczynamy też widzieć nasz wspólny świat, gdzie wszyscy mają prawo żyć dobrze, a nie świat walki klas, ras, płci czy czegokolwiek innego.

*...w dialogu osoba
jest świadkiem, „stoi za”
wypowiadanyimi słowami*



Zauważmy też, że w tak rozumianym dialogu osoba nie jest po prostu stroną czy nadawcą komunikatu, ale kimś, kto utożsamia się z wypowiedzianymi słowami. W tym sensie osoba ta jest świadkiem, „stoi za” wypowiedzianymi słowami. Jednocześnie, właśnie dlatego że sama jest świadkiem, jest ona otwarta na świadectwo innych.

W przypadku dialogu społecznego żadna z grup, która wchodzi w dialog, nie pozostaje taka sama, ale przemienia siebie i własne rozumienie świata i innych. Oznacza to, że wejście w dialog społeczny zawsze ma pozytywne konsekwen-



Dialog oznacza, że ludzie wyszli z kryjówek, zbliżyli się do siebie, rozpoczęli wymianę zdań. Początek dialogu – wyjście z kryjówki – jest już dużym wydarzeniem. Trzeba się wychylić, przekroczyć próg, wyciągnąć rękę, znaleźć wspólne miejsce do rozmowy.

Ks. prof. Józef Tischner

cje, nawet jeśli przyjęte ostatecznie rozwiązanie nie zadowala. Jest wszakże warunek: wypowiedziane przez uczestników dialogu słowa mogą być rozumiane, ponieważ mają znaczenie poprzez odniesienie do świata, a nie są efektem twórczej woli kogoś, kto narzuca to znaczenie innym. Osoby zaangażowane w dialog podporządkowują się więc czemuś poza nimi samymi, a mianowicie: rzeczywistości, i świadczą o własnym poznaniu rzeczywistości. Są one, ostatecznie rzecz ujmując, świadkami prawdy i podporządkowują się prawdzie. „Ludzie są w stanie nawzajem się rozumieć – jak twierdzi kardynał Ratzinger – gdyż nie są odizolowanymi wyspami bytu, lecz komunikują się w kontekście tej samej prawdy. Spotykają się ze sobą tym bardziej, im bardziej dotykają tego, co ich w istocie jednoczy, czyli prawdy. Dialog pozbawiony owego wewnętrznego wsłuchiwania się we wspólne źródło pozostałby jedynie dysputą pomiędzy głuchymi³. A więc – można powiedzieć – w ogóle nie byłby dialogiem!

³ *Ibid.*, s. 198.

*...mądrością jest przyznanie, że
nawet głupiec ma czasem rację*



W kontekście dialogu prawdę musimy rozumieć klasycznie jako *adequatio rei et intellectus* (zgodność rzeczy i myśli). Tak rozumiana prawda jest nieustanawiana czyjąś mocą i wolą, ale jest odkrywana w dialogu. Tylko pod warunkiem uznania prawdy możemy uznać racjonalność, wolność i równość uczestników dialogu. Prawda, jako zgodność twierdzenia z rzeczywistością, jest zewnętrzna wobec człowieka i nie podlega jego kontroli – wobec prawdy wszyscy są równi i na równi jej podporządkowani, nikt nie jest uprzywilejowany.

To dlatego wszelkie chwytły erystyczne (*argumentum ad personam* – „argument wymierzony w osobę”, *argumentum ad hominem* – „argument dostosowany do danego człowieka”, *argumentum ad baculum* – „argument odwołujący się do kija”), znane z retoryki, nie są traktowane jako argumentacja, choć oczywiście mogą być skuteczne. Jednak stan człowieka, jego pozycja społeczna, majątek, wykształcenie itd. nie mają wpływu na to, czy dyskutowane twierdzenie jest prawdziwe czy fałszywe. Mądrością jest – jak zauważa Chesterton – przyznanie, że nawet głupiec ma czasem rację. Odrzucenie prawdy rozumianej jako zgodność z rzeczywistością pozbawia wszelki dialog, nie tyl-

ko społeczny, fundamentu. Wymiana argumentów przestaje być *wspólnym* poszukiwaniem dobrego rozwiązania doniosłej kwestii, a staje się walką retoryczną o uznanie „mojej czy naszej prawdy”. I to w kontekście prawdy możliwy jest autentyczny konsensus, a nie przypadkowa zgoda na racje najsilniejszego.

Otwarcie dialogiczne jest otwarciem na innego człowieka: na ty, na on i ona, na my, wy i oni. W nim człowiek jest obecny dla mnie, a ja dla innego.

Ks. prof. Józef Tischner „Filozofia dramatu”



*...uznanie, że konsensus ustanawia
prawdę, nie tylko przerywa
dialog, ale naraża społeczność na
niebezpieczeństwo poddania jej
wizjom się posiadających władzę*



5. KONSENSUS

Efektem prawdziwego, owocnego dialogu społecznego jest wspólne działanie. Ono jest zaś możliwe, ponieważ człowiek jest zdolny do konsensusu: do ustalenia, co wspólnie myślimy i jak razem będziemy działać. Człowiek zaś jest zdolny do konsensusu właśnie dlatego, że komunikuje się z innymi w kontekście prawdy, stanowiącej wspólne źródło wymienianych słów i mocy równie wiążącej dla wszystkich. Trzeba jednak pamiętać, że konsensus nie tworzy prawdy. Konsensus może być osiągnięty poprzez uznanie twierdzenia za prawdę czy dyrektywy postępowania za słuszną, co oczywiście nie gwarantuje, iż nie został popełniony błąd poznawczy. To dlatego dialog społeczny powinien trwać nieustannie w tym sensie, że muszą istnieć otwarte kanały komunikacji, gdyby w danej kwestii pojawiły się nowe, niebrane dotąd pod uwagę fakty albo racje, na przykład w związku z tym, że do dialogu przystępuje nowa grupa. Natomiast uznanie, że konsensus ustanawia prawdę, nie tylko przerywa dialog, ale naraża społeczność na niebezpieczeństwo poddania jej widzimisię posiadających władzę, którzy – jeśli sami nie potrafią – mogą wynająć fachowców od retoryki i kupić media, które przekonają większość do proponowanego rozwiązania. Nie jest więc tak, jak twierdzą postmoderniści, że przyjęcie istnienia prawdy obiektywnej powoduje nierówność i „lepszość lub gorszość” ludzi. Jest dokładnie odwrotnie: to istnienie prawdy obiektywnej chroni człowieka przed samowolą innych, gdyż jego „równość w godności” uznaje się za prawdę odkrytą, a nie ustanowioną.

Zauważmy też, że konsensus może być osiągnięty poprzez wypracowanie kompromisu, uznanie jakiegoś „twierdzenia pośredniego”. Współcześnie często się nawołuje do poszukiwania kompromisów. Tymczasem poszukiwanie kompromisu zakłada zgodę co do prawdziwości twierdzenia, że dana materia sporu nadaje się na kompromis. Możemy wobec tego uznać, że poszukujemy kompromisu w sprawie podwyżki płac czy wieku emerytalnego, bo materia sporu – wysokość podwyżki czy wiek emerytalny – nadaje się do wypracowywania kompromisu. Oczywiście, można „ustanowić” prawdziwość twierdzenia, iż każda materia nadaje się na kompromis, ale chyba nawet najzagorzalsi zwolennicy tej formy zawahają się przed uznaniem bicia noworodków za kwestię do rozwiązania za pomocą kompromisu. Uznawszy zaś, że nie każda materia nadaje się na kompromis, przyznają zarazem, że prawda obiektywna istnieje, bo to jest zdanie o rzeczywistości, a nie po prostu o przekonaniach większości. Dialog społeczny należy zaczynać właśnie od tego, czy dana kwestia nadaje się na kompromis, czy też rozwiązanie trzeba oprzeć na rozpoznaniu prawdy. Natomiast pierwszą i zasadniczą konsekwencją odrzucenia możliwości dotarcia do prawdy jest zniszczenie samego dialogu. Dialog nieoparty na prawdzie sam siebie niszczy, ponieważ znika wolność zapytania o wszystko, wypowiedzenia i bronięcia wszystkiego, co jawi się jako słuszne rozwiązanie

*...dialog społeczny jest
nie opcją, ale koniecznością
życia społecznego*



Dlaczego dialog społeczny jest tak istotny dla społeczności? Dlaczego jest nie opcją, ale koniecznością życia społecznego? Niektóre racje pośrednio ujawniły się przy analizie samego dialogu. Po pierwsze, dialog społeczny jest wyrazem istnienia autentycznej **demokracji** we wspólnocie. Toczy się oczywiście debata nad istotą autentycznej demokracji w opozycji do demokracji formalnej, zredukowanej do możliwości (lub nawet obowiązku) wzięcia udziału w głosowaniach, ale co najmniej jedna rzecz jest pewna.

Otóż, w autentycznej demokracji ludzie podejmują decyzje na podstawie *racji*, a nie emocji. A dialog jest właśnie wymianą racji i w tym sensie kształtuje ostateczne decyzje jako decyzje **uzasadnione**. Po drugie, kształtuje świat autentyczny, a nie jedynie złudnie **bezpieczny**⁴, właśnie dlatego że uczestnicy dialogu otwierają się na innych aż do przemiany własnego jestestwa. W dialogu biorą udział poszukiwacze dobrego rozwiązania, a nie zamknięci na racje innych przeciwnicy, z których każdy dąży do przeforsowania swojego zdania jakimikolwiek środkami. Dialog społeczny jest więc alternatywą dla wszelkich form przemo-

⁴ Por. A. Lekka-Kowalik, *op.cit.*, s. 11-19.

cy, od manipulacji poczynając. Po trzecie, właśnie dlatego że autentyczny dialog przemienia swych uczestników, jest faktycznie jedyną **skuteczną formą** budowania życia wspólnoty na dłuższą metę. Przemoc (choćby w formie manipulacji) i wykluczenie rodzi agresję i bunt, a tego – jak uczy doświadczenie historyczne – nie zlikwiduje się, zwiększając stopień przemocy i wykluczenia.

Dwa ostatnie argumenty na rzecz wagi i konieczności stosowania dialogu społecznego prowadzą do kolejnej racji: dialog społeczny tak rozumiany, jak zarysowano powyżej, jest **wspólnototwórczy**. Włączenie w dialog oznacza, że jesteśmy **członkami** czegoś większego niż moja rodzina czy grupa społeczna, że czujemy się **odpowiedzialni** za kształt życia tej większej społeczności, że gotowi jesteśmy przemienić swoje jestestwo, by życie tej społeczności było lepsze... Wejście w dialog ujawnia też tzw. cnoty obywatelskie, jak choćby lojalność, odwaga, poświęcenie. A to są już znamiona wspólnoty, a nie po prostu zbiorowości przypadkowo żyjącej na jednym terenie.

U podstaw dialogu społecznego leży natomiast teza antropologiczna, która zarazem funduje dialog i jest źródłem wszystkich innych wymienionych wyżej racji; teza ostatecznie filozoficzna, głosząca, że człowiek jest osobą, a więc bytem

racjonalnym i wolnym, obdarzonym niezbywalną godnością, którego nie da się zredukować do bycia producentem, konsumentem, wyborcą, obywatelem czy kimkolwiek innym. Adekwatną odpowiedzią na człowieka-osobę jest afirmowanie go dla niego samego, a nie dlatego że jest młody, bogaty, zdrowy etc. etc. W tym sensie dialog społeczny jest bodaj jedyną taką formą rozwiązywania kwestii spornych, kontrowersyjnych czy po prostu doniosłych, która **odpowiada osobowej naturze człowieka**.

W tym miejscu wracamy do prawdy. Jeśli odrzucimy prawdę o człowieku-osobie, otwieramy pole do definiowania człowieka przez dowolne „grupy interesu” i nic nie stoi na przeszkodzie, by za nieczłowieka uznać nienarodzonych, bezrobotnych czy bezdomnych. Odrzucenie prawdy o człowieku niszczy dialog społeczny, ponieważ zezwala na wykluczanie i manipulowanie tymi, których uznajemy za nie ludzi czy podludzi. A zresztą wykluczenie i manipulowanie ludźmi przestaje być czymś nagannym, skoro odrzucamy tezę, iż właściwą odpowiedzią na człowieka jest afirmacja. Kwestia natury człowieka-osoby jest właśnie jedną z tych, które nie nadają się na kompromis. Pokazuje to zresztą, że prawda ma szerszy zasięg niż tylko to, co ustalają swymi narzędziami nauki empiryczne, choć oczywiście jest to temat na inne rozważania. Bodaj najgroź-

niejszą konsekwencją zanegowania prawdy jest przekształcenie świata w „surowiec praktyki”, tzn. uznanie, że wszystko, łącznie z człowiekiem, staje się przedmiotem do wykorzystania dla realizacji własnych celów. Istnienie obiektywnej prawdy uprawomocnia sensowność dialogu, słuchania i rozumienia aż do przemiany własnego jestestwa, ponieważ owa przemiana jest odpowiedzią na odkrytą prawdę, a nie na wolę rozmówcy. Jeśli jako uprawomocnienie sensowności dialogu wprowadzimy „skuteczność” czy „użyteczność” wypracowanych rozwiązań, bez odwoływania się do prawdy, to zmieniamy rozumienie i dialogu, i człowieka.

*...dialog społeczny jest
wyrazem autentycznej demokracji,
buduje bezpieczny świat*



7. KONKLUZJA

Podsumowując: dialog społeczny jest ufundowany na prawdzie i w tym sensie jest także uznaniem prawdy o racjonalności i wolności człowieka, a więc stanowi adekwatną odpowiedź na osobową naturę człowieka. I jako adekwatna odpowiedź jest wyrazem autentycznej demokracji, buduje bezpieczny świat, jest długofalowo skuteczny, a ostatecznie wspólnototwórczy. Odrzucenie możliwości poznania prawdy (zastąpienie jej konsensusem), a przede wszystkim odrzucenie prawdy o człowieku nie tylko niszczy dialog społeczny, ale otwiera społeczność na przemoc, wykluczenie i pogardę silnych wobec słabych. Zerwanie związku dialogu z prawdą oznacza ostatecznie zgodę na używanie i bycie używanym. To zaś pokazuje słuszność, wyrażonej w poetycki sposób, tezy kardynała Ratzingera – Benedykta XVI: „[...] w świecie pozbawionym prawdy nie da się na dłuższą metę żyć. Tam, gdzie dochodzi do rezygnacji z prawdy, to życie karmi się – w sposób ukryty – tym, że nie doszło jeszcze do jej całkowitego tam zaniku, tak jak światło trwa jeszcze jakiś czas po zgaśnięciu gwiazdy i ludzi jasnością wśród kosmicznej nocy, która stała się już faktem”⁵.

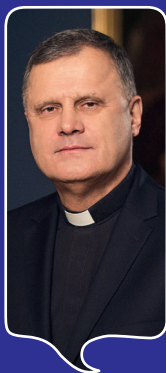
⁵ J. Ratzinger, *op.cit.*, s. 161.

WOJEWÓDZKA RADA DIALOGU SPOŁECZNEGO

Rada Dialogu Społecznego funkcjonuje na mocy Ustawy z dnia 24 lipca 2015 r. o Radzie Dialogu Społecznego i innych instytucjach dialogu społecznego (Dz.U. z 2018 r., poz. 2232). Stanowi ona forum trójstronnej współpracy strony pracowników, strony pracodawców oraz strony rządowej na poziomie krajowym.

Głównym celem dialogu społecznego jest budowanie społecznego porozumienia poprzez prowadzenie przejrzystego, merytorycznego i regularnego dialogu organizacji pracowników i pracodawców oraz strony rządowej, a także wspieranie prowadzenia dialogu społecznego na wszystkich szczeblach jednostek samorządu terytorialnego.

Wojewódzka Rada Dialogu Społecznego jest regionalną instytucją, która stanowi gremium upoważnione do prowadzenia dialogu społecznego na poziomie województwa. **Rada działa na rzecz poprawy jakości formułowania i wdrażania polityk oraz strategii społeczno-gospodarczych w regionie.** Pracami Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego kieruje Prezydium WRDS. Przewodnictwo w Radzie jest obejmowane rotacyjnie przez wszystkie strony dialogu.



KS. PROF. DR HAB. ANTONI DĘBIŃSKI

prawnik, specjalista z zakresu historii prawa.

Od 1985 r. pracownik naukowo-dydaktyczny Wydziału Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji KUL, gdzie przez kilka lat pełnił funkcję kuratora Koła Naukowego Prawników, w latach 1999-2004 prodziekana, w latach 2004-2012 dziekana, a w latach 2012-2020 rektora KUL.

W 1989 r. uzyskał stopień doktora na podstawie rozprawy *Ustawodawstwo karne rzymskich cesarzy chrześcijańskich w sprawach religijnych*, w 1996 stopień doktora habilitowanego za dysertację *Sacrilegium w prawie rzymskim*, a w 2009 tytuł profesora nauk prawnych.

Jego zainteresowania naukowe koncentrują się głównie na problematyce z zakresu: historii prawa i prawa rzymskiego, rzymskiego prawa karnego, sakralnego, administracyjnego, historii i współczesności prawa rzymskiego, europejskiej kultury prawnej oraz historii prawa kościelnego.



Lubelskie
Smakuj życie!

WRDS WOJEWÓDZKA
RADA
DIALOGU
SPOŁECZNEGO
WOJEWÓDZTWO LUBELSKIE